Rok IX

DZIENNIK POMORSKI

Nr. 282

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	.	2,55 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach	.	2,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem	.	2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji	.	7,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem	.	8,67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —

OGŁOSZENIA:

na 4 s ronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Reklamowe i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — — się nie gwarantuje. — — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Czwartek: Saby i Niceta
Piątek: † Mikołaja

CHOJNICE, piątek dnia 6. grudnia 1929 r.

Słońca wschód 7.55 zachód 15.46
Księżyca wschód 11.48 zach. 19.04

Blok Mniejszości Wschodnich

Narada przedstawicieli stronnictw ukraińskich, białoruskich i litewskich w Warszawie, dnia 27-go listopada br., była otoczona poufnością aż do chwili odbycia się.

O przebiegu tych obrad podano do wiadomości:

„— W naradzie wzięli udział przedstawiciele następujących organizacyj: Ukr. Zjedn. Narod. (Undo), Ukr. Partjj Soc. Rad. (USRP), Ukr. Soc. Dem. (UDPS), Ukr. Sielsojuzu; Biał. Ch. D., Biał. Sielsojuzu, Biał Praw. Zjedn. oraz Tymcz. Kom. Litewskiego w Wilnie.

Jako przedstawiciele Unda udział w naradach brało 13 posłów i senatorów, w ich liczbie pełne Prezydjum Klubu Ukraińskiego na czele z posłem D-rem Dymitrem Lewickim, oraz vice - marszałkowie pos Dr. Zahajkowicz i sen. M. Hałuszczyński. W imieniu stronnictw ukraińskich radykałów uczestniczyli w obradach sen. Dr. I. Makuch, oraz posłowie Dr. Ładyka, Rogucki i Własowski.Od SelańskiegoSojuszu pos.Paweł Wasyńczuk, oraz pp. inż. Kowalczuk, Dr. Ołesiuk i Roczniak. Od socjalistów demokratów Dr Lew Hankiewicz i Dr. W. Starosolski. W naradach uczestniczył też bezpartyjny poseł ukraiński Zubrycki. Razem 24 działaczy ukraińskich.

Białoruski Selański Sojuz przedstawiali pos. Jeremicz i sen. Rogula. Białoruską katolicką chadecję posłowie Stepowicz i Karuzo. Białoruską prawosławną chadecję sen. Bohdanowicz.

Od Litwinów przybył prezes litewskiego Komitetu Narodowego w Wilnie p. Staszys.

Obrady zagaił poseł Jaremicz, poczem przewodnictwo objął senator Horbaczewski (Ukrainiec), zastępcą jego został prezes T. Kom. Lit. K. Staszys, obowiązki sekretarza pełnił poseł Karuzo (Białorusin). Referat polityczny wygłosił prezes Koła Ukraińskiego, dr. Lewicki.

Narada po dłuższej dyskusji uchwaliła rozpoczęcie ściślejszej współpracy oraz powołanie do życia stałego Komitetu porozumiewawczego, złożonego z 8 osób, po jednym przedstawicielu od każdej grupy".

w dniu narady z kół jej uczestników otrzymała ajencja Wiad. Ukr. następujące objaśnienia dodatkowe:

„— Błędnem byłoby mniemanie, jakoby porozumienie to nastąpiło wyłącznie pod wpływem obecnego konfliktu ustrojowego i jedynym celem jego miało być przeciwstawienie się ewentualnemu ograniczeniu zasady demokratycznej. Dążność do utrzymania stałego kontaktu organizacyjnego i taktycznie politycznego istniała oddawna. Obecne porozumienie ma więc sprzyjać w pierwszej mierze ogólnemu zbliżeniu wchodzących w grę narodowości pod względem kulturalnym i gospodarczym, ma sprzyjać bliższemu poznaniu się, no i oczywiście ustalaniu wspólnych wytycznych do zajmowania stanowiska wobec wszystkich aktualnych kwestyj politycznych o szerszem znaczeniu.

Zawarte porozumienie ma przedewszystkiem znaczenie dla każdej odrębnej narodowości, jako konsolidacja jej sił wewnętrznych. Pod tym względem spotyka się np. na wspólnej platformie 4 stronnictwa ukraińskie, które w ostatnich wyborach szły pod dwiema oddzielnemi i zawzięcie się zwalczającemi listami (Undo i Selsojuz należeli do Bloku Mniejszościowego, Nr. 18, radykali zaś i socjaliści wystąpili pod samodzielną listą Nr. 22) Nie naruszając w niczem samodzielności poszczególnych stronnictw politycznych, oraz ich rozwoju, obecne porozumienie bezwarunkowo musi wpłynąć na złagodzenie form walki konkurencyjnej, a więc na ton polemiki prasowej, charakter wieców, działalności wybitniejszych przedstawicieli danych stronnictw na prowincji i t. d.

Pobudką, która spowodowała nieprzejednane dotychczas stronnictwa do zajęcia bardziej ugodowego wobec siebie stanowiska, jest nacisk z dwóch stron, polskiej i rosyjskiej. Zaostrzony stosunek władz polskich do ukraińców ujawnia się, według zdania tych ostatnich, w trzech kierunkach: w postępowaniu władz administracyjnych, w popieraniu przez czyniki rządowe obozu staroruskiego i w tworzeniu podległych sobie materjalnie grup ugodowych (to ostatnie odnosi się przedewszystkiem do Wołynia i grupy „Ukraińskiej Nywy"). Co się tyczy strony rosyjskiej, to ukraińskie stronnictwa narodowe widzą się zmuszone do konsolidacji i ze względu na wzmożoną aktywność komunistów i t. zw. radzieckich (filosowieckich) ugrupowań tj. Selrobu i Ukraińskiej Partji Pracy, z drugiej zaś strony ze względu na wzmożoną aktywność obydwu grup staroruskich.

Z 4-ch stronnictw ukraińskich, które brały udział w zjeździe wczorajszym, najliczniejszem i najpoważniejszem pod względem wpływów i wartości organizacyjnej jest Undo. Po nim radykali ukraińscy. Socjalni demokraci ukraińscy nie przedstawiają siły poważniejszej, posiadają jednak wybitne jednostki, firmę stronnictwa dla walki z wpływami komunistycznemi wśród robotników ukraińskich, uświadamiania narodowego robotników i rzecznictwa interesów ukraińskich w socjalistycznej międzynarodówce. Najsłabiej przedstawia się Selański Sojuz, stronncitwo posła Pawła Wasyńczuka.

Podobne znaczenie konsolidacyjne ma wczorajsze porozumienie dla 3-ch stronnictw białoruskich, które obecnie będą posiadały większy autorytet moralny w walce z swoimi przeciwnikami o tendencjach filosowieckich oraz zwolennikami współpracy z rządem.

Litwini, którzy współpracowali z innemi mniejszościami w Polsce przed kilku laty we wspólnej redakcji pisma „Natio" w Warszawie, należeli również początkowo do wyborczego Bloku Mniejszościowego. Bezpośrednio przed wyborami wycofali się zeń i wogóle w wyborach udziału nie wzięli. Obecnie wskutek porozumienia wczoraj zawartego nawiązują oni znów ściślejszy kontakt z innemi mniejszościami w Polsce.

Stworzony wczoraj stały wspólny Komitet Porozumiewawczy składać się ma po jednym przedstawicielu z każdej grupy wzgl. stronnictwa tj. łącznie z 8 osób, a oczywiście od inicjatywy i ruchliwości Komitetu tego zależeć będzie realny wynik zawartego porozumienia".

Jest to zdarzenie, którego datę trzeba sobie zapamiętać i na którego rozwój trzeba zwrócić baczną uwagę.

Dlaczego marnują się olbrzymie pokłady torfu w Gdyni?

Miljardowe wartości, które wyrzuca się do morza

„Ill. Kurjer Codzienny pisze:

Od p. J. Kalinowskiego z Pucka otrzymaliśmy list. zwracający nam uwagę na **ogromne zasoby torfu** w Gdyni, które **marnowane są bezużytecznie.**

Przy budowie portu w Gdyni, wykopano podobno na powierzchni liczącej blisko 2 kilometry kwadr., do głębokości dwóch metrów, czyli **4 miljony metrów kubicznych dobrego torfu i wrzucono do morza.**

Cyfry te brzmią wprost **nieprawdopodobnie.** Podobno znajdują się w okolicy Gdyni zasoby torfu miljonowej wartości.

Wprawdzie torf jest w stanie surowym ze względu na zawartość **ogromnego procentu wody,** kalorycznie słabym paliwem, a wydobywanie go i osuszenie pochłania znaczne koszta, które nieraz przewyższają wartość użytkową wysuszonego torfu. Jednakowoż uwzględnić należy, że większa część kosztów eksploatacji leży w robociźnie, tj. w **kosztach wydobywania torfu z ziemi.** Jeżeli zaś tak czy owak, torf wykopuje się dla celów budowy portu, to **robocizny liczyć nie można.**

Suszenie zaś w znacznej mierze można uskutecznić również **bezpłatnie,** bo **na powietrzu.** Torf bowiem traci na powietrzu kilkadziesiąt procent swej wilgoci, zależnie od warunków. Taki zaś na powietrzu wysuszony torf, jest już surowcem cennym, dalsze wysuszenie bowiem odbywa się przez **ogrzewanie zapomocą samego torfu.**

Już swego czasu mieliśmy sposobność na łamach „Kurjera Technicznego" wykazać kalkulację aparatów, wzgl. pieców do suszenia torfu, która jest bardzo korzystna. **Dlaczegoż więc nie wyzyskać pokładów torfu w Gdyni** i dlaczego rzucamy skarby naszej ziemi, już wydobyte, lekkomyślnie do morza?

Rzecz jest godna uwagi czynników miarodajnych, a przedewszystkiem fachowców, którzy w drodze analizy składników wydobywanego i na powietrzu wysuszonego torfu, mogą **obliczyć opłacalność dalszej eksploatacji torfu.** W dodatnim rezultacie ekspertyzy mogłyby te lekceważone zapasy torfu stać się **podstawą rozwoju przemysłu** na naszem wybrzeżu, pozbawionem źródeł energji kalorycznej.

W każdym razie rzecz **godna zbadania.**

Rokowania polsko-niemieckie potoczą się dalej

Warszawa, (AW). Wczoraj w godzinach rannych przybył do Warszawy poseł niemiecki w Warszawie dr. Rauscher, piastujący równocześnie godność przewodniczącego delegacji niemieckiej do rokowań o traktat handlowy z Polską. Zaraz po przyjeździe poseł Rauscher rozpocznie dalsze prace nad traktatem.

W Zakopanem kiepska pogoda

Zakopane, (AW). Od onegdajszej nocy wieje w Zakopanem słaby wiatr halny z małemi opadami deszczowemi. Krajobraz zimowy zmienił się na wybitnie jesienny, przyczem temperatura znacznie się podniosła. Tegoroczna zima według zapowiedzi górali ma mieć przebieg łagodny z niewielkiemi opadami śnieżnemi i to dopiero z końcem grudnia i w pierwszej połowie stycznia. Gdyby się to sprawdziło, Zakopanemu grozi katastrofa finansowa, gdyż zapowiedziane imprezy sportowe i zjazdy w okresie Bożego Narodzenia nie mogłyby się odbyć.

Rewolucja w Chinach goreje

Londyn, (AW). Według doniesień z Szanghaju walki w południowo wschodnich Chinach rozgorzały ponownie. Oddziały armji powstańczej rozpoczęły się regul. ofenzywę na Kanton. Wobec grożącego niebezpieczeństwa, gubernator Kantonu wysłał na front wszystkie wojska, znajdujące się w tem mieście. Gubernator Kantonu ma nadzieję, iż rozwinięcie energicznej działalności bojowej przez eskardy samolotowe uniemożliwi dalsze posuwanie się naprzód oddziałom powstańczym. Napór wojsk t. zw. grupy Kwang - Si z zachodu staje się coraz silniejszy. Operacjami przeciwko Kantonowi kieruje generał Czang - Fa - Wej.

Małżeństwo pod gruzami domu

Paryż, (AW). Po katastrofie budowlanej w Marsylji wydarzyła się tu w nocy z niedzieli na poniedziałek nowa katastrofa w małej miejscowości w pobliżu Mont - Pellier. Zawalił się tam dom zamieszkały jedynie przez pewną parę małżeńską. Małżonkowie zginęli w strasznych męczarniach pod gruzami domu.

Udział Polski w Banku Międzynarodowym

Co mówi na ten temat dr. Feliks Młynarski?

Warszawa, 4. 12. B. wiceprezes Banku Polskiego dr. **Feliks Młynarski** udzielił przedstawicielowi ajencji **„Press"** wywiadu na temat znaczenia Międzynarodowego Banku dla świata i Polski.

— Czy i w jakim stopniu **nowy projekt statutu Banku Międzynarodowego odbiega od projektu pierwotnego?** — Czy zmiana ta **jest korzystna dla interesów Polski?**

— Różnica między projektem dawnym i nowym **jest olbrzymia** i rzec mogę **korzystna.** Projekt pierwotny, gdyby został zrealizowany, przyczyniłby się do tego, że **powstałby jakiś nadbank przez nikogo nie kontrolowany,** przed **nikim nieodpowiedzialny.** Wskutek tego wyłoniły się w prasie zagranicznej obawy, że powstanie **jakaś kryptoliga,** organizująca w sobie **wpływy niektórych rządów,** lub kapitały międzynarodowe w swojej zakulisowej roli politycznej.

— Na czem więc polega istotna zmiana, dokonana w Baden - Baden?

— Satut opracowany w Baden - Baden opiera się **całkowicie na zasadzie współpracy banków emisyjnych** i pełnej kontroli przyszłej instytucji przez te banki biletowe.

W celu **umożliwienia tej kontroli,** okrojono gruntownie **uprawnienia Rady Banku na rzecz walnego zgromadzenia**, składającego się z delegatów tych banków emisyjnych, które będą partycypowały w kapitale zagranicznym banku i **którzy działać będą w imieniu właściwych akcjonarjuszy.** Do kompetencji walnego zgromadzenia będzie należeć **udzielenie absolutorjum Radzie,** za równo z czynności, jak i rachunków, czego **nie przewidywał projekt pierwotny.** Uzyskawszy więc to prawo udzielan. absolutorjum,zyskawszy więc emisyjne **istotną kontrolę nad polityką i działalnością Banku Międzynarodowego.**

— Czy jednak **supremacja wielkich mocarstw w nowym banku została całkowicie uchylona?**

— Statut przewiduje, że **państwa uprzywilejowane: Anglja, Francja, Niemcy, Włochy, Belgja, Stany Zjednoczone i Japonja,** będą partycypować w kapitale zakładowym **w wysokości 56 proc. i** to w równych częściach, czyli po **8 proc.** na każde z nich — tedy **państwom nieuprzewilejowanym przypadnie w udziale 44 proc. kapitału,** a więc najwyżej **po 4 proc. na każde.** Przy pełnem wykonaniu tego planu subskrypcji **Bank Międzynarodowy oprze się na współpracy conajmniej 80 państw,** z których w najlepszym razie w Banku znajdzie się **16 państw — może być jednak** gorzej, ponieważ niema klauzuli zabraniającej powołania do Rady dwóch przedstawicieli jednego państwa.

Trzeba podkreślić — wywodzi dr. Młynarski — że **optacja do Rady Banku przedstawicieli państw nieuprzywilejowanych, może być odkładana aż do końca drugiego roku operacyjnego,** podczas gdy Bank może rozpocząć **czynności przy subskrypcji 56 proc. kapitału,** czyli wyłącznie przez 7 wielkich mocarstw założycielskich.

— Więc **sprawa udziału Polski w Radzie Banku** nie jest tak łatwa?

— Nadzieje rozsiewane tu i ówdzie — oświadcza dr. Młynarski — że **Bank Polski musi być w najbliższych tygodniach zaproszony do Rady Banku Międzynarodowego,** polegają na nieznajomości statutu prawnego i na braku odczucia istotnych tendencyj po stronie mocarstw. Każde z państw nieuprzywilejowanych, a więc i **Polska, przedstawi Radzie Banku Międzynarodowego listę czterech kandydatów z pośród których Rada może,** ale nie musi wybrać kandydata.

Listę tę przedstawią **gubernatorzy banków emisyjnych.** W każdym jednak razie prędzej, czy później **Polska zaproszona będzie do Rady Banku Międzynarodowego.** Nie sądzę, aby miała **być pozbawiona przedstawicielstwa w Radzie** przy pierwszem stosowaniu prawa kooptacji. Zachodzi jednak konieczność, aby **polskie czynniki miarodajne wykazały wielką powagę i poczucie odpowiedzialności przy nawiązywaniu łączności organizacyjnej z przyszłym Bankiem Międzynarodowym.**

— Czy była jakaś **akcja ze strony delegacji polskiej** na konferencij haskiej w kierunku poprawienia pierwotnej koncepcji Banku?

— Delegacja polska, do której należałem, **zajęła się bardzo żywo tą sprawą,** opracowała krytykę i postulaty, które **posłużyły p. Zaleskiemu i członkom delegacji do szerszej akcji.** Celem głównym tej akcji **poza zapewnieniem Polsce miejsca w Radzie Banku,** była zmiana projektu **w tym duchu,** aby **przyszły bank znalazł się conajmniej pod kontrolą banków emisyjnych,** gdyby nie udało się powiązać go z Ligą Narodów.

Ostatni postulat **nie udał się, jak wiadomo, urzeczywistnić,** natomiast, jak wykazałem przed chwilą, **komitet organizacyjny urzeczywistnił drugi** nasze postulat oddania **Banku Międzynarodowego pod kontrolę** banków emisyjnych.

Jakim kapitałem rozporządzać będzie ten kolos międzynarodowy?

— Po subskrypcji całego **kapitału zakładowego w sumie 500 milj. franków szwajc. i po wpłaceniu depozytów francuskich i niemieckich,** całość środków własnych **nie przekroczy 400 milj. dolarów.**

Gdyby banki emisyjne **ulokowały około 20 proc. swoich rezerw dewizowych,** to przy rosnącej popularności Banku, **sumy kapitałów własnych i cudzych,** znajdujących się w dyspozycji Banku, mogą **w pierwszych dwóch trzech** latach osiągnąć kwotę **800 miljonów dolarów.** Potęga finansowa Banku Międzynarodowego opierać się będzie jednak głównie na **rosnącym wpływie polityczno-finansowym przez autorytyt, powagę, koneksje** i wpływy przez podział kapitałów przez **banki kredytowe na głównych rynkach pieniężnych.**

Ponadto siła Banku przy **ograniczonej do 12 proc. dywidendzie** polegać będzie na nieustającej i **nieograniczonej budowie funduszów rezerwowych.**

W ten sposób może wzrastać przyszły **Bank Międzynarodowy do roli nieznanej w dziejach olbrzymiej potęgi finansowej,** mającej wpływ na najsilniejsze banki świata.

Banki emisyjne, a więc i nasz Bank Emisyjny kończy swoje interesujące wywody dr. Młynarski — w razie istotnej potrzeby będą mogły korzystać z **pomocy kredytowej przyszłej wielkiej instytucji finansowej świata powojennego,** organizującego swoje życie finansowe na coraz zdrowszych podstawach wzajemnej współpracy.

Szaleniec kilkakrotnym mordercą

Marsylja widownią tragicznego zajścia

Tłum dokonał nad warjacie samosądu

Paryż, (AW). Wczoraj Marsylja stała się widownią tragicznego zajścia, wywołanego przez chorego umysłowo Włocha, niejakiego Oskara Besti.

Miał on się zgłosić do komisarjatu policji z powodu maltretowania swej matki. Besti przed wyjściem zaopatrzył się w karabin i 16 naboi, przyczem po drodze wdarł się do pobliskiej owocarni, demolując urządzenie.

Besti w stanie ostatecznego rozdrażnienia udał się następnie do komisarjatu, gdzie znajdującemu się w przedsionku policjantowi zagroził karabinem. Policjant widząc, iż ma do czynienia z umysłowo - chorym, starał się go uspokoić. Besti rzucił się do ucieczki, za nim zaś wybiegł sierżant policji, który również padł ugodzony kulą szaleńca. W czasie ucieczki Besti strzelał z karabinu, przyczem ogółem odniosło rany 6 osób.

W końcu udało się Besti'ego ująć, przyczem tłum, który uczestniczył w pościgu rzucił się na niego, bijąc go tak dotkliwie, iż Besti w drodze do szpitala zmarł.

Heretyk Kowalski skazany na 2 lata i 8 miesięcy więzienia

Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego

Rozpustnik pozostaje nadal na wolności

Warszawa, 4. 12. Sąd Apelacyjny w Warszawie zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego, skazujący głowę sekty marjawickiej w Polsce, „arcybiskupa" Kowalskiego, już po zastosowaniu amnestji, na 2 lata i 8 mies. więzienia.

Warszawa, 4. 12. Kowalskiemu zostały dowiedzione czyny lubieżne w stosunku do wszystkich mandolinistek za wyjątkiem jednej tylko Zydkówny.

Prokurator domagał się natychmiastowego zarządzenia aresztu jednakowoż sąd przychylił się do propozycji obrony, która wniosła o pozostawienie Kowalskiego na wolności za kaucją 1000 złotych.

Ostateczna ewakuacja Nadrenji

Wiebaden, (AW). Według wiadomości ze źródeł urzędowych francuski wysoki komisarz Nadrenji oświadczył, iż wojska angielskie opuszczą Nadrenję jeszcze przed dniem 12 grudnia roku b.

Ilu żołnierzy liczy armja amerykańska

Nowy Jork, (AW). Według danych ministerstwa spraw wojskowych Stanów Zjednoczonych armja regularna amerykańska składa się z 130000 ludzi — 10.000 piechoty, 8.000 kawalerji, 27.000 artylerji i 10.000 wojsk lotniczych. Gwardja narodowa liczy 177 tys. ludzi. Spisy korpusu oficerów rezerwy obejmują 112.000 nazwisk.

Chiny rozpoczęły rokowania z Rosją

Tokio, (AW). Według doniesień z Mukdenu, rząd nankiński zawiadomił rząd mukdeński, iż wyraża swą zgodę na prowadzenie rokowań z Rosją Sowiecką w kwestji załagodzenia konfliktu chińsko - sowieckiego. Rząd nankiński udziela pełnomocnictw do prowadzenia tych rokowań wielkorządcy Mandżurji marszałkowi Czang - Sue - Ljangowi.

Epidemja zbrodni w Niemczech

Wyrafinowane morderstwo pod Ratysboną.

Berlin, 4. 12. Onegdaj w pobliżu Ratysbony znaleziono na gościńcu doszczętnie spalony samochód oraz zwęglone zwłoki mężczyzny.

Policja, stwierdziwszy, iż samochód był własnością kupca Ericha Tetznera zamieszkałego w Lipsku, doszła do wniosku, że padł on ofiarą skrytobójczego morderstwa, widocznie z ręki przygodnego pasażera, który następnie dla zatarcia śladów zbrodni podpalił samochód.

Tymczasem do jednego ze szpitali bawarskich zgłosił się ciężko ranny młody rzemieślnik, który opowiedział, iż pewien nieznajomy odbywający podróż samochodem, ofiarował się podwieźć go szosą a następnie usiłował go zamordować.

Ponieważ rysopis i marka samochodu wskazywały na Tetznera, zagadka śmierci kupca została niebawem wyjaśniona w sposób sensacyjny.

Okazało się, że z pod szczątków samochodu wydobyto nie trupa Tetznera, lecz zwłoki zamordowanego przez niego nieznanego włóczęgi, od których roją się gościńce niemieckie podczas gdy zbrodniarz w bezpiecznem ukryciu oczekuje zainkasowania przez żonę 145 tys. mk., na którą to sumę ubezpieczył się przed miesiącem.

Żona wyrafinowanego zbrodniarza usuwającego w cień pomysłowość autorów powieści kryminalnych, została aresztowana.

Tetzner ścigany jest listami gończemi.

Komendant straży pożarnej podpalaczem

Berlin, (AW). Z Freiberga w Saksonji donoszą, iż wykryto tam sprawcę pożarów jednego ze składów firmy w Branderbisdorfie.

Pożary te wybuchły 1 listopada i 30 listopada. Jak się okazało w obu wypadkach sprawcą podpaleń był komendant miejscowej straży ogniowej Kircheis, który w ten sposób pragnął zdobyć dla swego oddziału strażackiego premje i nagrody. Komendant straży Kircheis zamieszany był uprzednio w wielką sprawę chłopską, przyczem został skazany na 6 miesięcy więzienia. Dotychczas odbycie kary było odraczane, obecnie zaś Kircheis odsiedzi w więzieniu, zarówno poprzednią karę, jak i tę, którą go czeka.

Masowy mord w województwie poznańskiem

Wymordował 7 osób uderzeniami siekiery

Poznań, 4. 12. Ogólne poruszenie wywołała wiadomość o **masowym mordzie, dokonanym na rodzinie gospodarza Koniecznego** w Pieruszycach pow. pleszewskiego.

Według informacyj, jakie zdołaliśmy zasięgnąć, powody masowego morderstwa są następujące:

Czesław Konieczny **pragnął ożenić się z siostrą nauczyciela Szurmy** w Pieruszycach, **na związek ten jednak nie godziła się jego rodzina** i na tem tle dochodziło do częstych **zatargów między Czesławem a matką i resztą rodzeństwa.** W czasie kłótni Czesław często **odgrażał się,** że jeśli nie pozwolą ożenić się mu, to popamiętają.

Swej groźby dokonał w nocy z niedzieli na poniedziałek, w sposób mrożący krew w żyłach. Oto, gdy rodzeństwo pogrążone było w głębokim śnie, **Czesław chwyciwszy siekierę, rzucił się najpierw na matkę, 48-letnią Marję i jednem cięciem siekiery położył ją trupem na miejscu.** Następnie z błyskawiczną szybkością **dokonywał jednego mordu po drugim.** I tak pod razami siekiery **legł najpierw brat Michał lat 22, następnie Jan, lat 24 oraz Stefan, lat 15, dalej siostra Marja, lat 18 i wreszcie 7-letnia Leokadja.**

W czasie dokonywania tego bestjalskiego mordu **obudził się 20-letni brat Stanisław,** który rzucił się natychmiast do ucieczki, potworny **morderca dopadł go jednak i zranił bardzo poważnie,** uderzeniem siekiery tak, iż w stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala.

Mordercę ujęto i skutego odtransportowano do aresztu śledczego w Pleszewie.

Na szerokim świecie

Dramat dżungli afrykańskiej.

Komitet prawniczy królewskiej rady przybocznej („Judicial Committee of the Privy Council") zniósł — jak donoszą z Londynu — wyrok sądu w Sierra Leone, kolonji angielskiej w Afryce zachodniej, na mocy którego dr. Benjamin Knowles uznany był winnym zamordowania rzekomej swej żony. W ten sposób dr. Knowles, które mu karę śmierci zmieniono na więzienie dożywotnie, odzyskał wolność.

Sprawa ta wywołała w Anglji niezwykłe wrażenie wskutek towarzyszących jej okoliczności.

W willi jednej z osad, położonych śród dżungli, w głębi Czarnego lądu, znaleziono panią Knowles ranioną ciężko dwoma wystrzałami z rewolweru. Przewieziona do szpitala osady, ranionа zmarła tam niebawem, przed śmiercią jednak zeznała, że rany jej są tylko skutkiem nieszczęśliwego wypadku. Mianowicie usiadła na krześle, na którem leżał rewolwer, a gdy uczuła twardy przedmiot pod sobą i podniosła się, aby go usunąć, cyngiel rewolweru zapłątał się w koronki przy sukni i wskutek szarpnięcia nastąpiły dwa wystrzały, które zraniły panią Knowles tak fatalnie. Pomimo jednak tego zeznania umierającej, pociągnięto dra Knowlesa d oodpowiedzialności sądowej, a sędzia — sądów przysięgłych niema w kolonjach angielskich w Afryce zachodniej — uznał zeznania umierającej za nieprawdopodobne Poza tem wiadomem było, że małżonkowie, którzy oboje oddawali się pijaństwu — ponadto zaś dr. Knowles zażywał jeszcze morfinę — nie żyli zgodnie; że często dochodziło pomiędzy nimi do gwałtownych kłótni, a nawet bójek i że nieraz dr. Knowles odgrażał się, że musi takiemu stanowi rzeczy kres położyć. Na tej zasadzie sędzia uznał dra Knowlesa winnym morderstwa.

Gdy wszakże rozeszła się wiadomość o tym dramacie w dżungli afrykańskiej, to okazało się, że rzekoma pani Knowles była wyranżerowaną śpiewaczką kabaretową, która poślubiła pewnego niegdyś przedsiębiorcę teatralnego, a obecnie właściciela zakładu wynajmowania kostjumów teatralnych w Londynie, nie mogąc zaś znaleźć już zajęcia w Anglji, wyjechała do Afryki południowej, aby sprobować szczęścia w kabaretach tamtejszych. Tam też poznał ją dr. Knowles, będący lekarzem angielskiego urzędu kolonjalnego, zawiązał z nią stosunek miłosny i zabrał do Sierra Leone, jako swą małżonkę, gdy tymczasem rzeczywisty jej małżonek pewny był, iż żona jego podróżuje wciąż jeszcze, jako śpiewaczka, po Afryce, w czem utwierdzały go otrzymywane od niej od czasu do czasu listy. Dopiero zagadkowy dramat w dżungli wyjaśnił mu rzeczywisty stan rzeczy.

Małżeństwo „miss Europy".

Z Budapesztu donoszą do wiedeńskiej „Neue Freie Presse", że panna Boszke Simon, piękna Węgierka, która naa zeszłorocznym konkursie piękności w Paryżu otrzymała tytuł „miss Europy", zaręczyła się z jednym synem kupca budapeszteńskiego, Pawłem Brammerem.

Panna Simon poznała swego narzeczonego dopiero przed dwoma tygodniami. Czy na dancingu jak to teraz najczęściej bywa, pisma nie podają.

Przedłużenie życia przez obcięcie głowy.

Pominąwszy okoliczność dobrze znaną, że w ciele człowieka i zwierząt wyższego gatunku po ścięciu głowy spora ilość tkanek pozostaje przy życiu jeszcze przez kilka dni, jest rzeczą dowiedzioną, że zasadniczo po ścięciu głowy życie jako całość prawie natychmiast zamiera. Tymczasem u niektórych owadów bywa, tak, że po odcięciu głowy, ciało żyje nadal, w warunkach fizjologicznych prawie niezmienionych. Uczeni tłomaczą ten objaw niewielkiem znaczeniem, jakie zwoje nerwów i naczynia krwionośne, prowadzące do mózgu, posiadają dla życia owadów.

Ciekawe doświadczenia, dokonane przez uczonych francuskich, dowiodły, że niektóre gatunki gąsienic żyją nadal po odcięciu głowy z tą tylko różnicą, że ruchy ich są powolniejsze aniżeli poprzednio. Zamieniają się one w poczwarki, z których po upływie normalnego okresu wychodzą motyle, również bez głowy lecz pełne życia, niczem nie różniące się od motylów z głową.

Jeden z uczonych francuskich, pan P. Camboue, stwierdził na pewnym gatunku motylów z Madagaskaru tak silną żywotność, że postanowił zbadać systematycznie zagadnienie długotrwałości życia tych motylów po odcięciu głowy. Doszedł on do wniosku, że motyl z odciętą głową żyje dłużej aniżeli normalny, jak gdyby ten ostatni skracał bytowanie skutkiem dodatkowych funkcyj fizjologicznych, jakie musi spełniać jego mózg Oto wyniki niektórych doświadczeń — z ilością 24 spostrzeżeń — dokonanych na wyżej wspomnianym gatunku motylów:

1) Samiec z nieobciętą głową żył średnio 7 dni, a najwyżej 10 dni.

2) Samiec z obciętą głową żył średnio 13 dni, a najdłużej 18 dni.

3)Samica z nieobcięta głową żyła średnio 7 dni. a najdłużej 11 dni.

4) Samica z obciętą głową żyła średnio 10 dni a najdłużej 16 dni.

Pan Camboue rozszerzył swoje doświadczenia jeszcze na inne gatunki motylów, żyjących na Madagaskarze, i otrzymał wyniki analogiczne. Zaznacza on,że dokonał swych doświadczeń przed i po wykonaniu przez owady swych czynności rozrodczych, co dowodzi, że odcięcie głowy nie przeszkadzało im w wykonywaniu jakichkolwiek funkcyj fizyjologicznych. Zastanawiając się nad tym nieznanym dotąd, a niezwykłym objawem żywotności owadów, pozbawionych głowy, pan Camboue wyjaśnia, że życie bez głowy jest powolniejsze i, że zużywają one bezsprzecznie powolnie zasoby swej żywotności.

Nowoczesna Turczynka.

Tureckie pismo „Dżumhurjet" zamieściło artykuł wstępny pióra swego naczelnego redaktora i deputowanego Junus Nadi beja o współczesnej kobiecie tureckiej. Po omówieniu postępów, dokonanych w ciągu ostatnich lat przez wyzwoloną kobietę turecką, autor z dumą przytacza opinję p. Leona Daudeta, podaną w „Action Francaise".

Leon Daudet pisze: „Co się tyczy Turcji nowej, obserwowanej pod względem postępu i ruchu kobiecego, mogę powiedzieć jedynie co następuje: Przygotowując dzieło o współczesnej kobiecie, zwróciłem się pewnego razu do znajomych z prośbą o wskazanie,jaka z dam w paryskich kołach dyplomatycznych, wśród których istnieje tyle dystyngowanych cudzoziemek, jest, ich zdaniem, kobietą najbardziej miłą, najbardziej inteligentną, najdoskonalszą pod każdym względem. Wszyscy, bez wyjątku mężczyni i kobiety, z rzadką w podobnych przypadkach jednomyślnością, odpowiedzieli: Pani X, i wymienili młodą kobietę, małżonkę dyplomaty tureckiego".

Autor turecki ze swej strony ujawnia, że kobietą tą jest Galibe chanun, żona tureckiego ambasadora w Paryżu, Fethi beja.

Szkoła walki z bykami

Najlepsza tak i szkoła istnieje w San Sebastian

Wiele jest w Hiszpanji „szkół", w których młodzieńcy kształcą się na matadorów, ale najsłynniejszą jest szkoła walki z bykami w San Sebastian.

Szkoła ta wydała najwięcej sławnych toreadorów. Znajduje się ona w jednej ze wsi pod San Sebastjan. Cała ludność bierze żywy udział w „kształceniu" młodzieży.Jestto chyba jedyna szkoła na świecie, w której każda godzina nauki nie jest ani przez chwilę nudna, przeciwnie, jest jakby świętem i przedstawieniem, któremu przyglądają się z najwyższem zaciekawieniem tłumy widzów.

Dziennikarz paryski, który był obecny na takiej lekcji, opisuje ją barwnie i z dowcipem.

Naokoło wielkiego placu pośrodku wsi wznosi się wysoki płot drewniany. Zaraz po mszy wielki dzwon z kościoła oznajmia ludności, że nauka się rozpoczyna. Gdy ostatnie dźwięki dzwonu zamierają, wszystkie okna, balkony i werandy napełniają się barwnym tłumem. Najwięcej ludzi siedzi na dachach domów. Domy pustoszeją, gdyż każdy ze wsi ma wśród uczniów swoich ulubieńców i spieszy zobaczyć, czy prędko zbliżą się oni do ideału prawdziwego toreadora.

Dwudziestu do trzydziestu młodzieńców, w wieku lat od 16 — 19 stoi już pośrodku placu — areny. Przyszli toreadorzy pochylają się z dystynkcją ku balkonom na wszystkie strony, a na to ich powitanie odpowiadają setki oklasków, zwłaszcza wśród kobiet.

Każdy z wychowanków szkoły ubrany jest w niebieskie spodnie i białą koszulę. Trzymają w rękach przeróżnych kolorów szale, pożyczone od matek, babek, sióstr. Wielu posiada prawdziwe płaszcze toreadorów — są to synowie bogatych rodziców.

Nie płynie tu krew w walkach z bykami, aczkolwiek często się zdarza, że jakiś byk rozgniewany mocno poturbuje kandydata na swego pogromcę.

Byków nie zabija się — wszystko jest bowiem tylko zabawą, która jednak posiada momenty bardzo ekscytujące.

Podniecenie ogarnia tłumy, gdy byk bierze całą sprawę na serjo i atakuje jak zwarjowany młodocianego przeciwnika.

Gwizdanie i sykanie towarzyszy każdemu niezręcznemu poruszeniu ucznia, grzmot oklasków — sprytnym manewrom.

Im bardziej podniecają się widzowie, tem bardziej ożywia się walka na arenie

W chwilach zachwytu nad zręcznemi ruchami uczniów w nierzadko brzmi nawet dzwon kościoła — to kościelny wyraża w ten sposób swoje zadowolenie.

Z każdego balkonu powiewają chusteczki, wachlarze, ręce. Bywa to zwykle w tych momentach gdy zręcznemu uczniowi uda się zająć wobec rozsierdzonego byka taką pozycję, którąby pozwoliła mu wbić szpadę w jego kark, gdyby to nie była tylko zabawa.

W tym roku bohaterem szkoły toreadorów jest młody Jose Martinez. Wykazał on w walce z bykami niezwykłą odwagę i przytomność umysłu w najdrażliwyszych chwilach. Narzeczona Martineza, młodziutka donna Dolores Ascale płacze z radości, że jej wybraniec wkrótce już wystąpi na prawdziwej arenie, wobec hiszpańskiego dworu królewskiego.

Martinez pochodzi z Sewilli.

Dziwna rzecz, pomimo, że walki byków nie cieszą się aplauzem prasy zagranicznej, pomimo że ten i ów europejczyk wyraża swoje głębokie oburzenie i tłomaczy hiszpanom, że takie uroczystości są nieludzkie, pomimo to wszystko Hiszpanja kocha się w walkach byków i prawdopodobnie będą one w tym słonecznym kraju zawsze modne zawsze uczęszczane przez tysiączne tłumy, żądne walki bardzo niebezpiecznej, równającej się stawce o życie.

Biegun południowy trudniej przebyć, niż biegun północny

Bohaterski czyn komandora Byrda. — Samolotem przeleciał nad biegunem północnym i południowym. — Doniosłe znaczenie naukowe ostatniej ekspedycji

Amerykańskiemu komandorowi Byrdowi udało się wraz z trzema towarzyszami podróży po raz pierwszy przelecieć samolotem nad biegunem południowym. Śmiały lotnik, którego nazwisko stało się głośne w całym świecie, stał się przez ostatni swój czyn bohaterskim zdobywcą dwóch niezwykłych rekordów światowych: przelotu obu biegunów północnego i południowego — najmodniejszym środkiem lokomocji. Z samolotem triumfuje równocześnie inny doniosły wynalazek najnowszych czasów, radjo, które nawet w regjonach polarnych pozwoliło na szybkie skomunikowanie się ze światem cywilizowanym. Mianowicie szybując nad biegunem, Byrd drogą iskrową podał wiadomości do prasy amerykańskiej, przedstawiając w nich dokładnie przebieg lotu. Samolot blisko 19 godzin znajdował się w powietrzu i przeleciał przestrzeń, wynoszącą 2500 klm.

Biegun południowy znacznie trudniej da się przebyć, niż biegun północny. Ostatni składa się z całego szeregu mniejszych wysepek, tak, że lodołamaczem można dobić do bieguna północnego. Tymczasem biegun południowy: to jedna bezgranicznie wielka bryła lodu, położona w nieskończenie wielkiem morzu. Większość drogi odbyć trzeba tutaj pieszo lub saniami z zaprzęgiem psów. Pozatem biegun południowy wogóle nie jest zamieszkały przez ludzi, ani nie spotyka się jakichkolwiek istot żyjących. Co najwyżej spotykane szkielety ptaków wskazują na to, że przed tysiącem lub miljonem lat musiało tam być ciepło Niejeden podróżnik naukowy, posuwając się naprzód i odkrywając tereny bieguna północnego, może zawsze liczyć na pomoc eskimosów i zabijając foki lub białe niedźwiedzie przebić się dalej i wytrwać. Natomiast na terenie bieguna południowego podróżnik skazany jest tylko na własne siły. Tak samo klimat na biegunie południowym jest znacznie zimniejszy.

Dotychczas około 20 wypraw odbyło się na biegun południowy. Żadna z tych ekspedycyj jednak nie dotarła do głębi bieguna i ograniczyły się one tylko do zbadania krawędzi tej olbrzymiej bryły lodowej. Najdalej dotarł Amundsen, wielki badacz angielski Scott natomiast podczas takiej wyprawy zaginął.

Prób przelecenia samolotem bieguna południowego dotychczas nie czyniono. Jako pierwszy zatem przeleciał biegun południowy, tak samo jak przed laty biegun północny, komandor Byrd. Przez bohaterski ten czyn dowiódł on, że samoloty najnowszej konstrukcji są w stanie z swemi motorami wytrwać w lodowatem powietrzu przez 19 godzin.

Pierwszy przelot bieguna południowego jest oczywiście wielką sensacją. Jeżeli Byrd dokonał kilku zdjęć fotograficznych, jak opiewają wiadomości prasy amerykańskiej, będzie można się spodziewać naukowego badania tych nieznanych dotychczas obszarów. Można liczyć się z tem, że niebawem wyruszy więcej jeszcze samolotów na biegun południowy, i przez większe regjonalne dokonanie zdjęćfotograficznych będziemożna utrwalić cały kontynent tego bieguna i stworzyć nową mapę geograficzną.

Bohaterski czyn komandora Byrda będzie zatem niewątpliwie miał doniosłe znaczenie naukowe, a przedewszystkiem pokazuje ludzkości, że bohaterstwo i genjusz ludzki przez wynalazek radja i komunikacji powietrznej święcą nowy wielki triumf.

WIADOMOŚCI Z POMORZA

Srebrne gody.

Tuchola. W ubiegłym tygodniu obchodził p. Tomasz Szulc — kancelista przy tutejszym Sądzie Grodzkim, wraz z swą żoną Ksawerą z domu Knitterów,swe srebrne gody, 25-lecie zgodnego pożycia małżeńskiego. Jubilatom życzymy wiele szczęścia i zdrowia, oraz doczekania złotych godów.

Z oświaty pozaszkolnej.

Tuchola. Oświata pozaszkolna winna być pracą pełną poświęcenia dla dobra narodu. Nieść trzeba ten kaganiec oświaty do szerokich mas ludu, a szczególnie na naszą wieś pomorską. Dobrze zrozumiało swe posłannictwo nauczycielstwo, zrzeszone w Stow. Chrześc. Narod. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych naszego powiatu. To też na ostatnim posiedzeniu po wysłuchaniu referatu „Walka o Pomorze" powzięto uchwałę zająć się pracą uświadomienia ogółu ludności naszego powiatu, że Pomorze było, jest i na zawsze pozostanie polskie. Każdy Pomorzanin niechaj będzie świadom tego, że Pomorze, to prastara ziemia piastowska. Cykl wykładów tej treści wygłaszać będą członkowie Stow. Chrześc. Narod. Nauczycielstwa w organizacjach na terenie naszego powiatu.

Sprostowanie skrętu szosy.

Tuchola. U wylotu ulicy Zielonej na szosie do Małego Mędromierza, jest ostry skręt, który w dodatku wpada po dmost kolejowy. Wobec coraz bardziej wzmagającego się ruchu samochodowego jest na tym skręcie łatwo o jakiś wypadek. Odnośne czynniki zabrały się do sprostowania tego skrętu tak, że ten odcinek od wylotu ulicy Zielonej aż do mostu będzie zupełnie prosty. W związku z temi pracami buduje się przez rzeczkę Kicza most betonowy.

Na biednych.

Tuchola. Właściciel miejscowego kinoteatru „Promień" p. M. Otoliński złożył na gwiazdkę dla biednych miasta 25 zł. Zaś rendant Kasy Miejskiej p. Sommer złożył 23 zł. na akcję dożywiania biednych dzieci naszego miasta. Ofiarodawcom należy się za tak piękny czyn pełne uznanie.

Czterofuntowy ziemniak.

Miejski Rów pod Tucholą. Gospodarz p. Czapiewski przyniósł do Instruktora Rolnego PTR. w Tucholi, rzadki okaz ziemniaka, ważący około 4 funtów, który wyrósł na jego gruncie. Okaz ten uważać można za wybryk natury.

Wypadek samochodowy.

Kiełpin, powiat tucholski. Na szosie Kiełpin — Tuchola wydarzył się w ubiegły wtorek wypadek, który został spowodowany przez samochód jadący z przeciwnej strony, który wjechał na wóz p. Gulgowskiego z Kiełpina. Wskutek tego zderzenia został wóz zdruzgotany, koń doznał okaleczeń jak również jadący wozem p. Gulgowski doznał obrażeń.

Misja św.

Gostyczyn, powiat tucholski. Staraniem miejscowego czcigodnego ks. proboszcza Nagórskiego odbędzie się w naszej parafji od 10 do 15 grudnia br. misja św. pod kierownictwem OO. Franciszkanów z Poznania. Ponieważ już od wielu lat nie mieliśmy misji św. spodziewać się można gorliwego udziału parafjan, tem więcej, że Franciszkanie słyną z swych kazań i nauk głębokich.

Kradzież zboża.

Wielka Komorza, powiat tucholski. Ze stodoły tutejszej majętności skradziono onegdajszej nocy 9 i pół cetr. pszenicy. Sprawcy dostali się do wnętrza przez odsunięcie wrót u stodoły. Wszczęte dochodzenia zostały zakończone pomyślnym wynikiem, bowiem złodzieje zostali wykryci, są nimi robotnicy dominjalni. Skradzione zboże zostało sprzedane do powiatu chojnickiego.

Z życia Tow. Ludowego.

Cekcyn, pow. Tuchola. W dniu 1. 12. odbyło się zebranie Tow. Ludowego przy dosyć licznym udziale członków i gości. Zebranie zagaił prezes p. Matuszewski. Na początek zebrania zaśpiewano „Spuśćcie nam na ziemskie niwy". Po przeczytaniu protokołu przeczytał prezes statut Tow. Lud. i oddał głos przybyłemu mówcy p. Meierhol cowi z Pinczyna, który wygłosił bardzo wzruszający wykład „Bóg i Ojczyzna", za co publiczność podziękowała mówcy obfitemi oklaskami. Dalej obradowano nad przedstawieniem amatorskiem na dzień 25. 12. dramatu religijnego „Gdzie jesteś Panie" które się pomyślnie zapowiada. Także uchwalono rozdać dzieciom gminy Cekcyn w tym dniu o godz. 2-giej podarki gwiazdkowe. Pozatem powzięto uchw. przystąpienia w ty mroku po raz drugi w dniu 15-go do wspólnej Kom. św. Przytem porządek dzienny się wyczerpał i p. prezes zakończył zebranie hasłem „Bóg i Ojczyzna" i odśpiewano „Wszystkie nasze dzienne sprawy".

Nagły zgon.

Nowe, powiat świecki. W ubiegłym tygodniu zmarł nagle mistrz rzeźnicki śp. Brunon Smarzyński w kwiecie wieku, bo liczył dopiero 55 lat. Zmarł on zupełnie nagle na udar serca, bowiem tegoż dnia przed południem był on jeszcze w Gniewie za sprawunkami.

Kradzież pszenicy.

Mątawy, pow. świecki. Gospodarzowi p. Richardowi stąd skradli nieznani sprawcy ze śpichlerza kilka centnarów pszenicy.

Kradzieże.

Jania Góra, pow. świecki. Pewnej nocy w ubiegłym tygodniu włamali się nieznani sprawcy do składu kolonjalnego p. Blohma i skradli poważną ilość towarów kolonjalnych i spożywczych. Tej samej nocy, prawdopodobnie przez tych samych sprawców, skradziono zagrodnikowi p. Megerowi 1 gęś, stolarzowi p. Grecy 2 gęsi, zagrodnikowi p. Franciszkowi Kiełpikowskiemu 7 tuczonych gęsi. Śledztwo za sprawcami w toku.

Oszukali skarb Państwa.

Bąkowski Młyn, pow. świecki. Władze policyjne zauważyły, że w tutejszym przedsiębiorstwie, młynach i tartakach, których właścicielem jest żyd niejakiś Luchtenstein z Gdańska, brak szyldu. W związku z tą sprawą wpadła policja na trop innej, o wiele grubszej. Bowiem wykazało się, że firma ta wystawiała odbiorcom rachunki nie ostemplowane; w ten sposób oszukiwano już skarb Państwa od dwóch lat. Tą sprawą zajęły się odnośne władze skarbowe w Świeciu.

Zakaz targów tygodniowych.

Stara Kiszewa. Z powodu szerzącej się w naszym powiecie zarazy u świń, wzbronione zostało odbywanie targów na świnie w całym powiecie.

Dziwne stosunki.

M. Cerkwica. Bywają wypadki, że około 30 rodzin jest bez wody do potrzeb kuchennych. Jest coprawda pompa, z której około 30 rodzin czerpie wodę — rzecz zrozumiała, że często się owa pompa psuje i wymaga reparacji. Często czerpać trzeba wodę z torfiska. — Czy to wpływa dodatnio na ogólny stan zdrowia?

Czy ojcowie gminy nadal tak będą pracowali? Czas pomyśleć nad tą sprawą!

W razie pożaru zabraknie znów wody — bo taki wypadek miał już miejsce.

Także gość weselny.

Rudawki, pow. gniewski. W dniu 26. 11. b. r., odbyły się tu w pewnym domu gody weselne. Zaproszeni goście bawili się, jak to teraz zwykle bywa, głównie kieliszkami. Gdy ojciec młodej pani, podpiwszy sobie niezgorzej, położył się w bocznej izbie, aby się nieco zdrzemnąć, jeden z gości, chcąc śpiącemu ulżyć, wyciągnął mu z kieszeni portfel ze 150 zł. i, jak się zdaje, zatrzymał go sobie na pamiątkę. — Szkoda, że rabunek nie wyszedł na jaw, bo pewnieby ów łotr inną zabrał pamiątkę, bo okradać tego, u którego się jest w gościnie, to ohydna zbrodnia, za którą dzikie narody okrutną śmiercią karzą.

Zagadkowe tło zabójstwa w Feshucie.

Kościerzyna. Aresztowany, jako bardzo podejrzany o dokonanie morderstwa na osobie Wojciecha Kaźmierczaka z Feshuty, pow. Kościerzyna gospodarz Otto Sell, uporczywie wypiera się wszelkiej winy, starając się udowodnić swoje alibi. Energiczne śledztwo, spoczywające w rękach sędziego śledczego p. Manikowskiego, niewątpliwie doprowadzi do wyświetlenia tła bądź co bądź zagadkowego zabójstwa.

Jak się dowiadujemy, pożycie małżonków Kaźmierczaków nie było zbyt harmonijne. Zachodziły częste kłótnie, dyktowane może zazdrością a może.... podejrzeniami niewierności małżeńskiej, o co posądzał zmarły, liczący lat 56, młodą, bo dopiero 28-letnią swoją żonę.

Zmarły K. sprowadził się na Pomorze przed kilku laty z Królewca, gdzie mieszkał po przyjeździe z Kanady. Na 60-morgowem gospodarstwie gospodarował dobrze, nie mógł się pogodzić jednak z sąsiadem, z którym wiódł stale spory.

W krytycznym dniu zasiadł Kaźmierczak wraz z żoną do spożycia kolacji. W pokoju, służącym jednocześnie za kuchnię, znajdowały się 1 i pół i 3 letnie dzieci małżonków, oraz sąsiadka, 70-letnia staruszka, Knitterowa. Po spożyciu kolacji oddaliła się Kaźmierczykowa od stołu, zabierając się do skubania pierza. W toku rozmowy z żoną padł nagle przez okno strzał; kula ugodziła Kaźmierczaka w szyję tuż poniżej głowy. Śmiertelnie raniony, podpierając głowę rękoma usunął się Kaźmierczak bez jęku na krawędź stołu. Kaźmierczakowa z krzykiem wybiegła z pokoju, alarmując sąsiadów. Przybyły lekarz skonstatował tylko śmierć wskutek krwotoku. Strzał został oddany z dubeltówki z bardzo bliskiej odległości, gdyż prawie cały ładunek śrutu 5 mm. utkwił w szyji zmarłego.

Nie chcąc uprzedzić toczącego się śledztwa, wstrzymujemy się narazie od podania dalszych szczegółów tej zagadkowej sprawy.

Bandyci grasują.

Pałubin, pow. kościerski. W dniu 26 listopada br. późnym wieczorem jechał pewien młodzieniec rowerem od Zblewa. W lesie przed Zblewem zatrzymało go dwóch osobników, z których jeden, dobywszy z kieszeni rewolweru, chciał do napadniętego strzelić, lecz drugi krzyknął, „daj spokój, to nie ten",poczem pozwolono mu dalej jechać. Jak widać z tego, niebezpiecznie jest obecnie wieczorem w lesie.

Przy pracy.

Pelplin. Znane przysłowie głosi: Pieczone gołąbki nie przyjdą same do gąbki. Stosuje się do niego dużo ludzi, a zwłaszcza pewne jednostki. Wiedzą o tem dobrze, że za darmo na świecie nic nie dawają, więc zmuszeni są kierować się innemi metodami. Otóż zamiast pracować we dnie wolą to robić nocą. Odwiedzają stajnie i piwnice, przychodzą niespodzianie i nieproszenie do mieszkań skąd zabierają to co im się podoba. Wiadomo że w obecnej porze dobrze smakuje drób, to też dobre gospodynie zawsze mają teraz gęsi czy tam kury w swoich chlewikach. Biada jednak, gdy o tem dowiedzą się złodzieje, gdyż wtedy najcenniejsze okazy giną gdzieś jak kamfora. U nas giną również obecnie kury. Jakiś amator kradnie je masowo, nawiedzając wszystkich.Dochowanie się małego stadka kur nie jest znów tak bardzo wielkim wydatkiem, albowiem każdy może je używić przy gospodarstwie tembardziej, że kura nie jest wymagającą, a przynajmniej ustałyby na zawsze nieprzyjemne kradzieże. Tyle dla tych, którzy lubią się dzielić z innymi.

Eins, zwei, drei.

Pelplin. Często stajemy w obronie polskiego języka, jednak nic to wszystko nie znaczy, gdy nie współpracują z nami wszyscy. Tymczasem kaleczą sami Polacy mowę swoją, a co gorsze używają wyrazów niemieckich, germanizując się tem samem. Nic dziwnego gdyby starsi, nawykli w młodości do niemieckiego języka wtrącali wyrazy obce, ale nie przebacza się już tego młodym, wychowanym w duchu narodowo polskim. Wstyd to wielki, że młodzież szkolna popisuje się między sobą wyrazami niemieckiemi, których czasami nawet nie rozumie. Na boisku jednej z miejscowych szkół bawili się chłopcy, przyczem w toku zabawy jeden z nich zawołał eins, zwei, drei... Czy nie można wpłynąć na dzieci, żeby wyrazy te zastąpili polskiemi? Szczęście w tem, że nie słyszał tego któryś z wychowawców, gdyż napewno zawstydziłby się za swego ucznia. Zatem dzieci, ukochajcie język rodzimy.

Tajemniczy zjadacz kur.

Pelplin. Donosiliśmy swego czasu o masowej kradzieży kur. Gospodynie były wprost przerażone na samo wspomnienie o złodzieju, który robił spustoszenie w kurnikach. Nie było bowiem dnia żeby gdzieś tam na polu czy podwórzu nie ginęły kury. Utarło się zatem twierdzenine, że za kurami chodzi jakiś amator i wabi je pszenicą, a potem smacznie zjada. W krótkim czasie rzecz się wyjaśniła. Otóż zjadaczem okazał się pies, którego też wnet zabito. Kury ginęły jednak dalej. Podejrzenie padło na psa innego właściciela. Tak też było rzeczywiście. Psy dwóch właścicieli zjadały kury.

Miasto łez i krwi.

Brodnica. Miasto Brodnica, leżące na wchodnich krańcach Pomorza, ma szczególną cechę. Otóż w najnowszych czasach zaznaczyło się w niem spustoszenie najazdów nieprzyjacielskich. Każdy z nich szerzył spustoszenie i znaczył pobyt swój zdrojem krwi i łez. Z ważniejszych najazdów wymienić należy napad Sudowczyków w 13 wieku,kiedy to kościół oraz dużo budowli zostało w gruzy zamienionych oraz Litwinów w roku 1323. W Brodnicy bawiły różne wojska a przechodząc z jednych rąk do drugich ucierpiała niemało. W 15 wieku zdobyły miasto wojska polskie, potem przeszło ono w ręce Krzyżak. W 17 i 18 wieku bawili w Brodnicy wojska szwedzkie, rosyjskie i francuskie. Dużo ucierpiało miasto przez pożary, które dwukrotnie nawiedziło stary gród. Ostatnie spustoszenie poczynili bolszewicy. Obecnie miasto się już odbudowało i sprawia bardzo miły i sympatyczny wygląd. Mimo, że Brodnica dużo ucierpiała od wroga, jednak była zawsze i będzie przedmurzem polskości. Cześć brodnickim synom, którzy bohatersko nadstawiali piersi swe na kule niejrzyjacielskie.

Wieniec wspomnień na mogiłę zasłużonego.

Grzybno, powiat chełmiński. 15 lat minęło od chwili, gdy do ziemi grzybieńskiej złożono zwłoki cennego męża tak dla współczesnych, jak i potomnych. Od tej chwili skromna mogiła miejscowego cmentarza mieści w swem wnętrzu osobę duchowną dr. teologji i historyka ś. p. ks. Stanisława Kujota. Któż nie znałby tej wielkiej duszy, która tak gorąco ukochała kolebkę swoją ziemią pomorską, a dowód tego w Jej licznych dziełach. Śp. ks. Kujot ujrzał światło dzienne w Kiełpinie a zgasł w Grzybnie, gdzie spoczął na wieki. Swemi dziełami zaskarbił sobie miano historyka pomorskiego nadto był długoletnim prezesem Towarzystwa Naukowego w Toruniu. Oby pamięć o nim nie wygasła na wieki.

Skok z pociągu przez okno.

Toruń. W czasie transportowania z więzienia w Aleksandrowie Kujawskim do Torunia niebezpiecznego bandyty Antoniego Dopierałę, który jechał pod eskortą policjanta skuty w przedziale, zdarzył się wypadek ucieczki bandyty, który nazwać można iście rekordowym. Skuty bandyta prosił eskortującego policjanta, ażeby na chwilkę otworzył okno wagonu, ponieważ w przedziale jest duszno. Policjant spełnił prośbę, Skoro jednak policjant na chwilę odwrócił uwagę od aresztanta, Dopierała skuty wyskoczył oknem i znikł w ciemnościach. Mimo natychmiastowego zatrzymania pociągu bandyty nie udało się ująć.

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 5. grudnia 1929 r.

Chojnice

Podziękowanie.

Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" składa na tej drodze serdeczne podziękowanie drh. Kalecie wzgl. p. Janickie mu za bezinteresowne użyczenie lokalu na urządzenie wieczornicy w dniu 16 listopada br oraz za bezpłatne podanie poczęstunku orkiestrze.

Don Garcio Morena.

W nadchodzącą niedzielę, z okazji swego święta patronalnego, urządza Sodalicja Marjańska tut. gimnazjum, przedstawienie amatorskie. Sodaliści odegrają, jak się dowiadujemy, dramat osnuty na tle masonerji pt. „Bóg nie umiera" (Don Garcio Morena). Dramat ten grano już raz w Chojnicach w roku 1921, a musiano go na liczne prośby parę razy powtórzyć. Występy Sodalicji znane sa z dobrze dobranych aktorów, to też i tym razem, jak przypuszczamy, sala wypełni się po brzegi. Dalsze w następnym num.

Wśród młodzieży.

Wczoraj odbyło się zebranie plenarne Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Żeńskiej, które zagaił Wielebny ks. patron. Na porządku dziennym między innemi znajdował się referat o masonerji. Prelegent przedstawił powstanie i cel masonerji, jakoteż jej stosunek do żydów, socjalistów oraz stosunki masonerji w Polsce.

Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej urządza w dniu 23 grudnia swój wieczór gwiazdkowy. Pozatem przygotowuje się na 5 stycznia wieczór humorystyczny. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się wspólna komunja św. miesięczna

W sprawie udziału druhen w lekcjach śpiewu i robótek ręcznych prosił ks. patron o liczniejszy niż dotąd udział. Po załatwieniu jeszcze kilku spraw organizacyjnych zakończono zebranie pieśnią „Ciebie na wieki wychwalać będziemy".

Związek Pracowników Umysłowych.

Związek Pracowników Umysłowych ZZP. filja Chojnice, istniał dotąd jako organizacja, skupiająca w swych szeregach jedynie urzędników Zakładu Poprawczego. By rozszerzyć ramy swego towarzystwa także na innych urzędników, pracowników umysłowych — zwołano wczoraj ogólne zebranie pracowników umysłowych, celem zapoznania ich z dążeniem i zasadami Związku Pracowników Umysłowych ZZP.

Na zebranie to przybył sekretarz Zarządu Okręgowego p. Bączkowski, który licznie zebranym przedstawiłpotrzebę organizowania się wszystkich a szczególnie urzędników, by wspólnie móc się domagać poprawy bytu i osięgnąć to, co się zgodnie z ustawą każdemu należy. P. Bączkowski w dłuższym referacie scharakteryzował zasady Związku, wyjaśnił sprawę ubezpieczenia pracowników umysłowych itd. W żywotnej dyskusji, która się po referacie wywiązała poruszano szereg spraw urzędniczych, które p. B. wyjaśniał.

Ponieważ u zebranych — tym razem byli obecni urzędnicy różnych kategoryj — objawiała się chęć przystąpienia do Związku, rozdano chętnym formularze do zapisu. Na tem zakończono zebranie.

Przypuszczać należy, że odtąd pracownicy umysłowi nie pójdą luzem, lecz zrzeszeni w jednej organizacji, ściśle zawodowej, liczbą swą dochodzić się będą mogli przez swych przedstawicieli poprawy bytu i słuszne żądania ich znajdą urzeczywistnienie.

Z posiedzenia Wydziału Karno — Skarbowego przy Sądzie Okręgowym w Chojnicach.

Pittkau Rudolf bez znanego obywatelstwa, za nielegalne przekroczenie granicy z Wolnego Miasta Gdańska do Polski skazany został na 1 miesiąc więzienia.

Albert Szluma z Dąbrowy, pow. Sępólno, przekroczył granicę do Niemiec nielegalnie. Stamtąd przybył z powrotem do Polski i przyniósł ze sobą instrument muzyczny Sąd skazał go za nielegalne przekroczenie granicy na 1 tydzień więzienia przyczem wykonanie tej kary zawieszono mu na przeciąg 2 lat. Za uchylenie się od opłaty celnej skazano go na 20 zł. grzywny. Koszta ponosi oskarżony.

Sobiński Franciszek były gorzelny w Majętności Sosno, pow. Sępólno skazany został za uszkodzenie aparatu miernicze go na 10 zł. grzywny i koszta sądowe.

Z posiedzenia Sądu Grodzkiego.

Wyrokiem sądu zasądzeni zostali:

Miszewski Franciszek robotnik z Karsina za opilstwo podczas odpustu we Wielu, na 20 zł. grzywny i koszta sądowe.

Reszka Franciszek lat 18 z Rytla za sprzeniewierzenie siekiery na szkodę Dahlkego z Rytla na 1 dzień więzienia i koszta sądowe. Wykonanie tej kary zawiesza mu się na przecig 2 lat.

Małżeństwo Lemańczyk z Jarcewa, za kradzież leśną na 20 zł. grzywny i koszta.

Chrzan Leon, lat 23, rzeźnik z Chojnic, za zakłócenie spokoju publicznego i opilstwo na 20 zł. grzywny i koszta sądowe.

Wahrnke Andrzej lat 24 formiarz ze Sławęcina, za zakłócenie spokoju publicznego i opilstwo na 20 zł. grzywny i koszta sadowe.

Knitter Jan, lat 21, czeladnik ślusarski z Chojnic, za zakłócenie spokoju publicznego i opilstwo na 20 zł. grzywny i koszta sądowe.

Osada Antoni lat 21, czeladnik ślusarski z Chojnic, za zakłócenie spokoju publicznego i opilstwo na 20 zł. grzywny i koszta sądowe.

Kowalski Alojzy bezrobotny z Chojnic ul. Polna 10 za zakłócenie spokoju publicznego i opilstwo, na 10 zł. grzywny i koszta sądowe.

Za nielegalne przekroczenie granicy do Niemiec

Rudnik Jan potrzebował 1 drąg. Własnego lasu nie miał, pieniędzy również brakowało mu. Co tu robić? Gdy pójdę do państwowego lasu, to mnie pan leśniczy złapie i do kary zapisze. Ale od czego chłopski rozum. Do Niemiec kilka kroków, a tam jest las i są akurat dobre drągi. Jak pomyślił, tak też uczynił. Poszedł przez granicę do Niemiec i przyniósł sobie dobry drąg. Zaledwie mógł sobie po podróży odpocząć, a już pan strażnik w chałupie i aresztuje za nielegalne przekroczenie granicy, no i Rudnik dostał 3 dni więzienia. Tak źle i tak nie dobrze.

Ceny targowe z dnia 4 grudnia 1929 r.

Nabiał: mendel jaj 3,90 — 4 zł funt masła 2,40 — 2,60

Drób: tłuste gęsi bite 1,70 — 1,80 funt, kaczka od 7 — 8 zł. sztuka, indyk od 8 — 13 zł. sztuka, kura 4 — 6 zł. szt kurczęta para 3 — 5 złote.

Mięso: wołowina 1.20 — 1,80 zł. wieprzowina 1,60 — 2 zł słonina 1,90 — 2,20 zł; baranina 1,20 — 1,40 zł; cielęcina 1.40 — 1,60 zł; smalec 2,50 — 2,70 zł.

Jarzyny: marchew 10 groszy, buraki 10 groszy; cebula 20 — 30 groszy; pomidory 40 — 60 groszy; kalarepa 25 — 30 groszy; kapusta 15 groszy; włoska 25 groszy; czerwona 25 groszy; włoszczyzna pęczek 10 groszy; rzodkiewka za 1 pęczek 20 groszy.

Owoce: jabłka 0,60 — 1 zł; cytryny od 20 — 50 groszy; za sztukę.

Ryby: liny 1,50 zł; szczupaki 1,60 zł; okonie 70 groszy; karasie od 0,70 — 1 zł; płotki 0,50 — 1 zł; słone śledzie za 1 zł od 7 — 10 sztuk.

Kartofle 3,50 zł za ctr.

Drzewo metr 14 złotych.

Prosiaki od 90 — 100 złotych.

Powiat

Konfiskata.

Brzeźno, powiat Chojnice. Sąd skonfiskował sieć nieznanego właściciela, który ją zostawił w jeziorze pana Rudnika, po nieudałym połowie.

Znieważył policjanta.

Łąkie, powiat Choinice. Sąd skazał Trzebiatowskiego na 14 dni więzienia za ciężką zniewagę posterunkowego Liskę. Współoskarżony o czym ten Gostomczyk został uolniony od winy i kary na koszt skarbu państwa. (d)

Pokaz Przysposobienia Rolniczego.

Świecie nad Wisłą. Pomorskie Towarzystwo Rolnicze urządziło ostatnio w sali „Strzelnicy" pokaz prac Sekcji Przysposobienia Rolniczego pow. świeckiego, który zdaniem licznych zwiedzających wypadł wprost wspaniale. Pokaz był obesłany pięknemi okazami buraków, dogodnem iarn. wszystkich rodzaji zbóż,oraz piękną trójką drobiu rasy zielononóżek. Na pokaz ten przybyli p. radca wojewódzki Tollik z Torunia, w zastępstwie starosty p. Pokorski naczelny sekretarz Wydziału Powiatowego — w imieniu którego złożył 500 zł. na nagrody, prezeska koła Ziemianek p. Parczewska z Belna, dyrektor szkoły rolniczej p. Jagła, przedstawiciel Związku Młodzieży Polskiej, oraz z ramienia Pom. Tow. Rolniczego p. inż. Świeżyński z Torunia, pozatem zarząd powiatowy PTR. w komplecie, patronowie joszczególnych Sekcyj oraz p. inż. Polakowski jako organizator i gospodarz pokazu. Wystawców było około 50, zaś goście tak z miasta jak i powiatu wypełnili salę po brzegi. Pokaz otworzył stosownem przemówieniem prezes powiatowy PTR. p. Czajkowski z Płochocina, następnie przemawiał p. inż. Świeżyński, poczem odczytał wykaz nagrodzonych. Sekcje Przysp. Roln., które wzrosły do liczby 18 (w ub. roku 8) dzięki wspaniałym rezultatom pracy otrzymały połowę pierwszych nagród przeznaczonych na całe Województwo, w którem powiat świecki stanął na pierwszym miejscu. Nagrody były wcale znaczne, gdyż indywidualnie równały się w wartości 30 — 200 złotych. Trzy zaś najlepsze sekcje, a mianowicie w Osiu, Świekatowie i Jeżewie, którym patronowali pp. Deręgowski, Wojtalewicz i Sapletta, otrzymały nagrodę zbiorową w formie bezpłatnej wycieczki uczestników do Poznania, Katowic i Krakowa.

Stan zasiewów i prac w polu.

Kornatowo. Jesień br. zapisała się w dziejach rolnictwa pomorskiego złotemi literami; mimo spóźnionej pory wieją, jak ubiegłej soboty, ciepłe wiatry często przy wypogodzonem niebie, toteż tegoroczne zasiewy jesienne przedstawiają się wszędzie doskonale; stan ich miejscami jest niezwykle bujny, co w razie niekorzystnej zimy może mieć nawet skutki ujemne. Podorka ściernisk ugorów itp. została w obecnym roku wyjątkowo wszędzie ukończona. Korzystne warunki klimatyczne przyczyniły się więc do wykończenia wszystkich prac i jesiennych w polu mimo opóźnionych żniw i niezwykłej posuchy mianowicie w końcu lata ubiegłego. Obecnie rolnicy zajęci są odstawa buraków cukrownych, które w tutejszej okolicy nie źle się obrodziły. Na stacjach kolejowych wre praca w najlepsze; burakami naładowane wagony odchodzą całemi pociągami do cukrowni skąd wracają z wytłokami, które wraz ze sprzątniętym liściem buraczanym rolnicy kiszą w mogiłach i kopcach na paszę zimową dla bydła. Mimo wszystko położenie rolnictwa nie jest korzystne czego dowodem zastraszająco częste przetargi przymusowe zboża i inwentarza itp. Tymczasem mniema widoków na poprawę cen za zboże i inne produkta rolne, a jesteśmy w okresie zaledwie ukończonych żniw...

RUCH w TOWARZYSTWACH

Koło Gospodyń Wiejskich. Zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 8 grudnia br. o godzinie 12-tej w lokalu p. Jażdżewskiego. Na porządku dziennym między innemi wybór zarządu O liczny udział członków jak i gości uprasza Zarząd.

Sodalicja Marjańska Żeńska. Zebranie aspirantek Sodalicji Marjańskiej odbędzie się w piątek o godzinie 7-mej wieczorem w klasztorze.

Wyciąć i zachować! **Wyciąć i zachować!**

Spis targów wielkich Województwa Pomorskiego na rok 1930

Miejscowości w nawiasach oznaczają powiaty).

Borowy Młyn (Chojnice): 1 kwietnia, 5 sierpnia, 21 października kramne, bydło i konie; 3 czerwca — było i konie.

Borzyszkowy (Chojnice): 18 marca, 17 czerwca, 26 sierpnia, 16 grudnia — kramne, bydło i konie.

Brodnica: 2 stycznia, 6 lutego, 3 kwietnia, 1 maja, 5 czerwca, 2 października, 6 listopada, 4 grudnia — bydło i konie; 6 marca, 4 września — kramne, bydło i konie.

Brusy (Chojnice): 11 marca, 9 września — kramne, bydło i konie; 4 lutego, 13 maja, 8 lipca, 7 października, 11 listopada, 2 grudnia, bydło konie i świnie.

Brzeźno (Chojnice): 4 marca, 1 lipca, 2 września, 4 listopada — kramne, bydło i konie; 6 maja — bydło i konie.

Bukowiec (Świecie): 11 lutego, 10 czerwca, 16 grudnia — kramne, bydło i konie; 15 kwietnia, 1 sierpnia, 14 października — bydło i konie.

Bysław (Tuchola): 19 marca, 19 listopada — kramne, bydło i konie.

Cekcyn (Tuchola): 19 marca, 17 września — kramne, bydło i konie; 21 maja, 17 grudnia — bydło i konie.

Chełmno: 19 marca, 14 maja, 9 lipca, 3 września, 23 października, 3 grudnia — bydło i konie.

Chełmża (Toruń): 19 lutego, 12 marca, 16 kwietnia, 11 czerwca, 16 lipca, 17 września, 22 października, 12 listopada — bydło i konie.

Chmielno (Kartuzy): 22 kwietnia, 30 września — bydło i konie.

Chojnice: 13 marca, 13 listopada — kramne, bydło i konie; 12 czerwca, 11 grudnia — bydło i konie.

Czarze (Chełmno): 6 maja, 4 listopada — bydło i konie.

Czersk (Chojnice): 11 lutego, 10 czerwca, 9 września, 9 grudnia — kramne, bydło i konie; 8 kwietnia, 14 października — bydło i konie.

Dąbrowa (Chełmno) 4 lutego, 13 maja, 1 lipca, 4 listopada — bydło, konie i świnie.

Drzycim (Świecie): 5 kwietnia, 5 listopada — kramne, bydło i konie.

Działdowo: 14 stycznia, 11 marca, 8 kwietnia, 10 czerwca, 12 sierpnia, 11 litsopada — kramne, bydło i konie; 14 października, 9 grudnia — bydło i konie.

Dziemiany (Kościerzyna): 10 czerwca, 21 października — kramne, bydło i konie; 15 kwietnia, 26 sierpnia — bydło i konie.

Gdynia: 27 lutego, 16 października — kramne, bydło i konie.

Gniew: 19 maja, 19 listopada — kramne; 13 marca, 26 maja, 17 września, 8 października, — bydło i konie;

Godziszewo (Tczew): 27 marca, 25 września — świnie.

Golub (Wąbrzeźno): 18 marca, 17 czerwca, 16 września, 16 grudnia — bydło i konie.

Gostyczyn (Tuchola): 10 kwietnia, 9 października — bydło i konie.

Gowidlino (Kartuzy): 3 kwietnia, 6 listopada — kramne, bydło i konie.

Górzno (Brodnica): 18 marca, 18 listopada — kramne; 19 lutego, 16 kwietnia, 21 maja, 16 lipca, 17 września, 15 października — bydło, konie i świnie.

Grodziczno (Lubawa): 13 lutego, 13 listopada — bydło i konie.

Gruczno (Świecie): 17 czerwca, 21 października — kramne, bydło i konie.

Grudziądz miasto: 3 stycznia, 17 stycznia, 7 lutego, 21 lutego 7 marca, 21 marca, 4 kwietnia, 18 kwietnia, 2 maja, 16 maja, 6 czerwca, 20 czerwca, 18 lipca, 8 sierpnia, 22 sierpnia, 19 września, 3 października, 17 października, 7 listopada, 21 listopada, 5 grudnia, 19 grudnia — bydło i konie.

Jabłonowo — Zamek (Brodnica): 18 marca, 20 maja, 17 czerwca, 19 sierpnia, 16 września, 18 listopada — bydło i konie.

Jabłonowo (Brodnica): 11 lutego, 9 grudnia — kramne, bydło i konie; 8 kwietnia, 13 maja, 8 lipca, 11listopada bydło i konie.

Jeżewo (Świecie): 17 kwietnia, 14 października, — karmne, bydło i konie.

Kamień (Sępólno): 27 marca, 18 czerwca, 16 października — kramne, bydło i konie; 15 maja, 21 sierpnia, 20 listopada — bydło i konie.

Kartuzy: 12 marca, 9 lipca, 10 września, 10 grudnia — kramne, bydło i konie; 14 maja, 8 października bydło i konie; 8 stycznia, 12 lutego, 9 kwietnia, 11 czerwca, 13 sierpnia, 12 listopada — świnie.

Kielno (Morski): 1 kwietnia, 4 listopada — kramne, bydło i konie.

Kiełpino (Kartuzy): 8 października — kramne, bydło i konie.

Kiełpiny (Lubawa): 11 marca, 14 października — bydło i konie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Samobójstwo bandyty

Zawiercie, (AW). Swego czasu przed 2 miesiącami dokonano zuchwałego napadu na dyrektora fabryki Kulczyńskiego w Zawierciu p. La Fontaine'a, przyczem bandyci dokonali rabunku zabierając napadniętemu m. in. portfel z pieniędzmi. Prowadzone przez policję dochodzenia ustaliły, że jednym z bandytów był Antoni Gołdon, z Zawiercia. Wczoraj wszczęto poszukiwania i opryszka znaleziono u jego narzeczonej w Zawierciu. Podczas aresztowania Gołdon rzucił się na wywiadowcę. W zamieszaniu wpadł do sąsiedniego pokoju, gdzie zamknął się, poczem poderżnął sobie gardło nożem i tasakiem. Gdy policja po wyważeniu drzwi dostała się do pokoju, Gołdon usiłował się jeszcze bronić, został jednak szybko obezwładniony i przewieziony do szpitala. Gołdon pomimo natychmiastowej pomocy zmarł.

Cenne brylanty w żołądku

Ryga, (AW). W tych dniach pewien uchodźca z Rosji Sowieckiej, zwrócił się do lekarzy ryskich, uskarżając się na bóle w żołądku. Po zbadaniu okazało się, że w żołądku jego znajduje się kilka brylantów, które połknął jeszcze w Sowietach w obawie przed rewizją GPU.

Silna zima w Ameryce

Londyn, (AW). Według doniesień z Chicago w północnej oraz na zachodzie środkowej Ameryki panują ogromne zimna. Zanotowano wielkie opady śnieżne. Mrozy spowodowały w Chicago zmarznięcie szeregu osób, przyczem liczba osób, które zmarły z powodu przemarznięcia i przeziębienia dosięga 60.

Z POMORZA

Poświęcenie sztandaru Stow. Młodzieży Męskiej w Błądzimiu.

Błądzim, powiat świecki. Miejscowe Stowarzyszenie Polsko Katolickiej Młodzieży Męskiej którego prezesem jest p. Kufel, rozwija się pod egidą swego patrona, czcigodnego ks. Brząkała bardzo pomyślnie. Najświeższym tego dowodem jest sprawienie sobie własnego sztandaru, którego poświęcenie, łącznie z dorocznym świętem młodzieży, ku czci patrona młodzieży św. Stanisława Kostki, obchodzono onegdajszej niedzieli bardzo, jak na miejscowe stosunki uroczyście. Po południu zgromadziły się na placu przed szkołą miejscowe towarzystwa, jak i bratnie oraz sympatyzujące z okolicy, skąd przy dźwiękach orkiestry ruszył dobrze zorganizowany pochód do miejscowego kościoła. Tu odprawił patron Stow. ks. Brząkała nieszpory, poczem dokonał wzniosłego aktu poświęcenia sztandaru, jak również nie omieszkał przy tej okazji wygłosić treściwego przemówienia. Następna część uroczystości odbyła się na sali p. Gruchały, gdzie na wstępie ks. patron wszystkich powitał. Po wręczeniu sztandaru przemawiali pp. ks. Brząkała, przedstawiciel zarządu Okręgowego SMP. Kuberski ze Świecia, nadleśniczy Wysiński z Wierzchlasu, leśniczy Bar, prezes Kółka Rolniczego Januszewski, wicepatron Stow. kier. szkoły Miklasz, prezes Stow. Kufel, prezeska miejsc. Stow. Młodzieży Żeńskiej prezeska Kółka śpiewu ze Lniana itd. Gwoździe pamiątkowe złożyli względnie zadeklarowali złożyć p. Esden Tempski ziemianin z Ostrowitego, Stow. Młodz. Żeńskiej Błądzim, Tow. Śpiewu Lniano, Tow. Tow. Śpiewu św. Cecylji Błądzim, Patronat Stow. Młodzieży Męskiej Błądzim, Janu szewski Błądzim, Zarząd Okręgowy SMP. Świecie Stow. Młodz. Męskiej Lniano. Wieczorem odbyło się na sali przedstawienie; zespół amatorski złożony z członków Stow. odegrał stosowną sztukę pt. „Do wyższych ja rzeczy urodzony". Zespół amatorski zjednał sobie swą doskonałą grą widzów wypełniających salę po brzegi, którzy w dowód uznania nie szczędzili oklasków. Przebieg tej całej uroczystości był bardzo rzeczowy, a udział obywatelstwa, czy to w pochodzie czy wieczornicy był niezwykle liczny; co znów jest dowodem, że Stow. cieszy się wielką sympatją wśród mieszkańców Błądzimia.

Stow. Młodzieży Męskiej w Błądzimiu ślemy natej drodze jaknajgorętsze życzenia, by ono rozwijało się jaknajpomyślniej dla dobra swych członków jak i społeczeństwa.

Kurs oświaty pozaszkolnej.

Świekatowo, powiat świecki. Zorganizowano tutaj kurs oświaty pozaszkolnej, na który od razu zapisało się 31 słuchaczy. Wykłady odbywają się kilka razy w tygodniu.

Rekolekcje dla młodzieży.

Świecie nad Wisłą. W miejscowym kościele poklasztornym odbyły się od czwartku do niedzieli rekolekcje dla młodzieży męskiej. Dziennie wygłaszał jeden z księży Palotynów z Chełmna po dwie nauki; rano i wieczorem. W sobotę była spowiedź a w niedzielę komunja generalna.

Wielki Pokaz drobiu, gołębi, królików i t. d.

V. Wystawa Drobiu w Chojnicach

od 14. do 16. grudnia br. w salach Hotelu Engla

Uroczyste otwarcie w sobotę, dnia 14. XII. 29 r. o godz. 11-tej przed południem pod protektoratem **P. Dr. Esden-Tempskiego,** Prezydenta Pom. Izby Rolniczej w Toruniu.

Zwiedzenie wystawy codziennie od godz. 9 do 19. Wstęp na wystawę 50 gr., dzieci i wojsko 25 gr.

Zgłoszenie okazów wystawowych przyjmuje do 6. XII. 29 r. p. Steinhilber, Chojnice, ul. Dworcowa 64, telefon 229. 0172

Specjalny skład futer

O. Weiland

Chojnice, Gdańska 3.
Kuśnierstwo — Dworcowa 10.

poleca na nadchodzącą zimę po korzystnych warunkach zapłaty i bezkonkurencyjnych cenach

futra podług miary dla pań i panów

futrzane { **Kurtki, płaszcze, rewerendy, garnitury, kamizelki, rękawiczki, czapki, koce, wory na nogi, peleryny dla stangretów**

Futrzane krawaty różnej jakości od 20 zł.

Pierwszorzędne przerabianie tańszych futer. Niezwykle bogaty wybór obsad oraz futrzanych podszewek. Kurtki futrzane, futra na polowania i jazdy. Wykonanie płaszczy futrzanych dla pań i panów podług miary i żąd. gatunku futra. Specjalne materjały na poszycie futer damsk. i męsk. Przerabianie starych płaszczy futrzanych, kołnierzy, czapek itd. po cenach umiarkowanych. Nappa — ubiory podług miary podszyte futrem. Przez nadzwyczaj korzystny zakup z pierwszej ręki — wszelkie artykuły po najniższej cenie.

Losy II. klasy

20 Loterji Państwowej

już można nabyć, ostatni termin odnowienia 6 grudnia br. Można już także nabyć losy 2663

15. Loterji Dobroczynnej

cena całego losu 8 zł., pół losu 4 zł. Ciągnienie odbędzie się dnia 23. grudnia br.

Kolektura A. Kunowskiego w Chojnicach
ul. Dworcowa nr. 17. telefon 2430

Na dni postne

Stale świeżo wędzone wędliny rybne, marynaty, sery deserowe, prima ang. matjasy konserwy rybne i. t. d.
poleca 2721

Fr. A. Ciepliński
Chojnice, Człuchowska 7.

Przetarg przymusowy

Dnia 6. grudnia br. o g. 14 sprzedam na sali p. Jażdżewskiego najwięcej dającemu za gotówkę:
1 maszynę do pisania
1 radj aparat
(4 lampkowy).
W. Kowalski
Kom. sąd. Chojnice. 2726

Przetarg dobrowolny

Dnia 7. grudnia br. o g. 12. sprzedam w składzie p Warsińskiego w Chojnicach przy ul. Mickiewicza 17 najwięcej dającemu za gotówkę:
1 nową wirówkę.
W. Kowalski
Kom. sąd. Chojnice 2725

Baczność!

Reparacje kaloszy i śniegowców tanio i dobrze 2723 wykonuje

M. Krawczyński,
Mickiewicza 11.

Nowa bryczka

(powóz) dwukonna, w najlepszym wykonaniu zaraz na sprzedaż. 2727
J. Wielewski, Brusy.

Służąca

na przedpołu. dmoże się natychmiast zgłosić. Adres wskaże eksp. Dzien. Pom.

Z powodu opuszczenia Chojnic wyrażam wszystkim przyjaciołom i znajomym oraz tym wszystkim, którzy przyczynili się do mego wyjugowania z rodzinnych stron. 2724

serdeczne do widzenia.
Paweł Meyer i córka.

Cegłę

wapienno-piaskową

znanej pierwszorzędnej jakości dostarcza natychmiast po taniej cenie na korzystnych warunkach, 2722
Cegielnia Szlachta
Antoni Brzoskowski.

Wykwintne manicure 1 zł.

Dworcowa 72.
Krakowska.

Drzewka Owocowe

w dobrych gatunkach
poleca
K. Błaszczyk
szosa Gdańska 16.

Nowe, ręką wybierane migdały
(bez łupinki i kurzu)
Ze świeżej przesyłki: wszelkie **przyprawy** do pierników, cytronat, orangeat, potaż, sól rogowa, 2708

miód pszczelny,
ciemny **syrop** i t d.
poleca
A. Ludwig.

Służąca

pracowita i uczciwa z dobremi świadectwami do wszelkich prac domowych potrzebna od nowego roku. Brusy, Dworcowa 22.

Trumny

jak i wybicia do trumien
wykonanie pierwszorzędne, mam stale na składzie po mularkowanych cenach

Fr. Kiedrowski
magazyn mebli i trumien
ul. Człuchowska 6. ul. Człuchowska 6

Redakcja i Administracja: Chojnice ul Człuchowska 13. — Pocztowe konto czekowe 201 392 — Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice, — Telefon 44. Adres telegr. „Dzien Pom" — Skrytka pocz. 33 — Za redakcję odpow. Józef Chełmiński — Drukiem i nakładem druk „Dzien. Pom" w Chojnicach. Wydawca Władysław Juljusz Schroth.